



#Moja  
NIEPODLEGŁA.

DODATEK  
HISTORYCZNY IPN

Przez pracę  
i krew do  
Niepodległej



# Wiosna małych i średnich narodów

## Jak rodziła się nowa Europa

**G**dy spojrzymy na polityczną mapę Europy w przeddzień Wielkiej Wojny, możemy odnieść wrażenie, że poza wielką mozaiką narodów na Bałkanach centrum Europy zostało sprawiedliwie podzielone między mieszkańców kontynentu – Rosjan, Niemców i dwa narody tworzące wspólną, dualistyczną monarchię austro-węgierską. I pewnie wielu obserwatorów tak to widziało, w Warszawie widząc co najwyższej stolicę jednej z rosyjskich prowincji, a w innych miastach peryferie imperiów.

Zmiany przyniosła Wielka Wojna (1914-1918). Aspiracje Polaków, dostrzegających we wzajemnym starciu mocarstw rozbiorowych szansę wybitcia się na niepodległość, dały o sobie znać dążeniem do tworzenia formacji wojskowych, czy to u boku Austro-Węgier, Rosji, czy też Francji. Rozwinęła się intensywna akcja polityczna mająca na celu umiędzynarodowienie sprawy polskiej, co zaczęło przynosić skutki w 1916 r. Szanse dla siebie dostrzegły także inne narody. Ukraińcy podjęli inicjatywę utworzenia u boku Austro-Węgier formacji analogicznych do Legionów Polskich, czyli Ukraińskich Strzelców Siczowych walczących przeciwko Rosji. Żołnierze pochodzący z kraju nad Wełtawą, którzy jako jeńcy trafili w ręce rosyjskie, w 1916 r. uzyskali zgodę na zorganizowanie jednostek wojskowych, przekształconych następnie w Korpus Czechosłowacki, który miał walczyć o wolność własnego kraju właśnie u boku Rosji przeciwko państwom centralnym.

### Koncepcja Mitteleuropy

Rok 1916 okazał się przełomowy z innego powodu. Po sukcesach państw centralnych na froncie wschodnim pod okupacją Niemiec i Austro-Węgier znalazły się olbrzymie obszary rosyjskiego imperium. Aby zagospodarować politycznie te ziemie, Berlin przypomniał sobie nienową koncepcję Mitteleuropy: Europy małych państw uznających niemiecką dominację. To m.in. dlatego w listopadzie 1916 r. ogłoszony został akt dwóch cesarzy, zapowiadający utworzenie Królestwa Polskiego. Oprócz marionetkowej Polski drugim filarem tej koncepcji miało być państwo ukraińskie. W lutym 1918 r. mocarstwa centralne zawarły traktat w Brześciu z całkowicie od siebie zależną Ukraińską Republiką Ludową, odstępując jej – kosztem Polski – Chełmszczyznę.

Namiastkę administracji tworzone również w krajach nadbałtyckich okupowanych przez Niemcy, przy czym w Estonii i na Łotwie opierano się początkowo głównie na niemieckich mieszkańcach tych krajów, stanowiących przytłaczający procent warstw uprzywilejowanych. Wprawdzie 24 lutego 1918 r. utworzono w Estonii komitet, który proklamował niepodległość kraju oraz powołał rząd pod

W 1801 roku car Aleksander I wcielił Gruzję do Imperium Rosyjskiego. Państwo odzyskało swoją niepodległość w 1918 roku



FOT. ARCH.

kierunkiem Konstantina Pätsa, ale niemieccy okupanci długo nie uznawali tego gabinetu. Jego działalność stała się możliwa dopiero po kapitulacji Niemiec w listopadzie 1918 r.

Od 1917 r. istniał Łotewski Związek Ludowy, także opowiadający się za niepodległością. W 1918 r. z inicjatywy ŁZL powołano reprezentację partii politycznych – Radę Ludową, która wyłoniła pierwszy łotewski rząd Kārlisa Ulmanisa. 18 listopada 1918 r. proklamowana została niepodległość kraju.

Nieco inaczej było w przypadku Litwy. We wrześniu 1917 r. w Wilnie wybrano Litewską Radę Państwową, tzw. Tarybę, także zależną od Niemców. Już 16 lutego 1918 r. Taryba ogłosiła niepodległość, choć póki na tym terenie stacjonowały wojska niemieckie, tak długo miały one decydujący wpływ na przebieg wydarzeń w Wilnie i Kownie. Toteż dopiero klęska Niemiec w Wielkiej Wojnie i decyzja o zawieszeniu broni w Compiègne 11 listopada 1918 r. wpłynęła na spełnienie marzeń Litwinów, Łotyszów czy Estończyków o własnej, suwerennej państwowości.

### Rozpad Austro-Węgier

Nieco odmiennie przebiegał proces politycznego upodmiotowienia narodów w monarchii Habsburgów. Tu pod koniec wojny zadziały w ogromnej skali tendencje odśrodkowe. Państwo pręło się wzdłuż narodowych szwów. O niezależności od Wiednia przypomnieli sobie współgospodarze monarchii – Węgrzy. O wyrwaniu się spod węgierskiej kurateli zaczęli coraz głośniejsze mówić Chorwaci i Słowacy, ci ostatni szukający wspólnych instytucji politycznych razem z Czechami. Chorwaci budowali związki z innymi sąsiadami. W październiku 1918 r. powstała Czechosłowacja, a narody południowej Słowiańszczyzny, które wyrwały się z zależności od Węgier oraz Austrii, utworzyły Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców (późniejsza Jugosławia).

Procesy państwowotwórcze przyspieszył kryzys w Rosji. Upadek władzy carów w lutym 1917 r., wojenne klęski na frontach, wreszcie kolejne zamieszki, które doprowadziły do przejścia władzy przez bolszewików – to były okoliczności, które wykorzystali przedstawiciele zniewolonych narodów. Najpierw przyszedł czas na Finlandię – dotychczas obdarzoną autentyczną autonomią. 6 grudnia 1917 r. fiński parlament proklamował niepodległość. O własne państwa zaczęły walczyć narody Kaukazu.

### Walki o granice

Nie wszędzie jednak udało się utrzymać państwowość. Idea ekspansji rewolucji bolszewickiej świetnie się uzupełniała z tradycjami imperialnej Rosji. Jako pierwsze jej ofiarą mogły się stać państwa nadbałtyckie i Polska. Zatrzymana w Bitwie Warszawskiej Armia Czerwona (1920 r.) musiała chwilowo zrezygnować z marszu na Zachód, co uratowało państwowość nie tylko Polski, ale również Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii. Ukraina – od listopada 1918 r. do stycznia 1919 r. podzielona na dwa twory państwowe: skonfliktowaną z Polską Zachodnioukraińską Republiką Ludową oraz częściowo szukającą w niej sojusznika Ukraińską Republiką Ludową – w 1920 r. upadła pod naporem bolszewików. To samo stało się z wolnymi narodami Kaukazu, sukcesywnie podbijanymi przez Moskwę na początku lat dwudziestych.

O granice odnowionych państw trzeba było jeszcze walczyć. Nowa Europa rodziła się nie tylko z marzeń i nadziei, ale również z brutalnych wojen. ●

Autor jest  
zastępcą dyrektora  
Biura Edukacji  
Narodowej IPN.



DR  
WALDEMAR  
BRENDA



# Piłsudski i Dmowski

## – różne wizje, jedna niepodległość



**P**od koniec 1918 roku Józef Piłsudski tak pisał do Romana Dmowskiego: „Opierając się na naszej starej znajomości, mam nadzieję, że w chwili tak poważnej co najmniej kilku ludzi [...] potrafi się wnieść ponad interesy partyj, klik i grup. Chciałbym bardzo widzieć Pana między tymi ludźmi”. Nadzieja ta się ziściła. Dmowski wkrótce udał się do Paryża, aby tam, podczas konferencji pokojowej w Wersalu, zadbać o interesy odradzającego się kraju. Piłsudski w tym czasie wziął na siebie ciężar odpowiedzialności za wojnę z bolszewikami.

Nie zawsze jednak współpraca między wymienionymi mężami stanu układała się tak harmonijnie; nie zawsze w ogóle się układała. Stanisław Cat-Mackiewicz, znany przedwojenny publicysta polityczny i konserwatysta związany z kręgami ziemiańskimi, stwierdził kiedyś: „Największym nieszczęściem Polski stało się to, że życie tych dwóch wielkich ludzi zbiegło się w jednym czasie”. Być może Cat nieco przesadził. Niemniej, bez wątpienia, ideowy spór z początków XX w. o przyszłość Polaków rozgrywał się między rewolucjonistą, socjalistycznym bojownikiem z rewolwerem, tj. między Piłsudskim, a in-trowertycznym intelektualistą, tj. Dmowskim.

### Spór orientacyjny

Historycy mówią o tzw. sporze orientacyjnym, czyli różnicach w wyborze drogi dochodzenia do niepodległości. Wydarzenia roku 1905, masowe wystąpienia robotników w Królestwie Polskim, inspirowane zdarzeniami w Petersburgu i toczącą się tam walką z carskim samodzierzawiem, przekonały Piłsudskiego do jednego: suwerenność można odzyskać tylko poprzez zorganizowanie skutecznego powstania narodowego. Niepodległościowa irredenta, jak uważał „Ziuk” (jeden z przydomków Piłsudskiego), nie mogła być jednak powiązana z ruchem rosyjskim. Przyszły Naczelnik państwa widział w zawsze imperialnej Rosji przeciwnika polskich spraw. Takie postrzeganie sytuacji geopolitycznej doprowadziło zresztą do rozłamu w Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) na „młodych”, głośniejsze także podnoszących komunizujące hasła wyzwolenia społecznego, i „starych” z Piłsudskim właśnie.

Już wkrótce rozpoczęto przygotowania do przyszłego wysiłku zbrojnego. Bazę rekrutacyjną kadry wojskowej stanowił m.in. utworzony w 1908 r. we Lwowie Związek Walki Czynnej; potem inne instytucje – również lwowski Związek Strzelecki czy krakowskie Towarzystwo „Strzelec”. Wobec grożą-

cego coraz bardziej konfliktu zbrojnego w Europie, kontynencie podzielonym na dwa przeciwstawne bloki: państwa centralne i Entente cordiale, Piłsudski wiązał się z Austro-Węgrami. W rozbitej wewnętrznie i słabej politycznie monarchii Habsburgów widział sojusznika, którego zamierzał koniunkturalnie wykorzystywać przeciwko imperium carów.

Dmowski nie podzielał entuzjazmu ludzi Piłsudskiego i jego samego. W napisanej dwadzieścia lat później słynnej pracy „Polityka polska i odbudowa państwa” zanotował: „Usiłowałem ich przekonać [tj. zwolenników Piłsudskiego – M.K.], że to, co chcą zrobić, jest nonsensem i zbrodnią wobec Polski”. Wizja Dmowskiego, ideowo wywodząca się najpierw z Ligi Narodowej, następnie rozwijana w Królestwie przez Stronictwo Narodowo-Demokratyczne, łączyła się z przejściem tego środowiska na pozycję ugodowe. Popierano zatem pomysł utworzenia autonomicznej Polski funkcjonującej u boku Rosji. Obawiając się przede wszystkim cesarskich Niemiec i siły tamtejszej kultury, mocno zagrażającej żywiołom polskim, Dmowski intensywnie przeciwstawiał się ruchowi rewolucyjnemu. Przywódca endecji sądził, że tego rodzaju działania prowadzą wyłącznie do anarchii i osłabiają Petersburg w obliczu nadchodzącego zatargu, zatargu z... Berlinem.

Koło Polskie w rosyjskiej Dumie Państwowej, złożone wyłącznie ze zwolenników Narodowej Demokracji, z jej liderem na czele, próbowało wielokrotnie podnosić polskie postulaty, działając na zasadzie „nic o nas bez nas”. Na niewiele się to zdało. W stolicy carów ignorowano polskie propozycje. Ponadto próby przekonania społeczeństwa polskiego do dialogu z Rosjanami kosztowały endecję poważną utratę poparcia, szczególnie wśród młodzieży, a nawet spadek liczby członków o blisko 20 proc. Napięcia budziły również poglądy dotyczące Żydów. Dmowski i spora część jego stronników uważała ich za wrogów niepodległości Polski, widząc w tej grupie czynnik sprzyjający rusyfikacji. Spór na tym tle doprowadził wręcz do porażki w warszawskich wyborach do IV Dumy (1912 r.), gdzie dzięki poparciu żydowskich mieszkańców Warszawy mandat uzyskał mało znany kandydat PPS-Lewicy. Tyle że Dmowski wciąż pozostawał niewzruszony.

### Lata Wielkiej Wojny (1914-1918)

Wybuch wojny światowej (1914) zastał więc obu mężów stanu okopanych na przeciwległych biegunach ideowego frontu. Wiemy, że próba wywołania powstania w Królestwie ostatecznie się nie powiodła. Austro-Węgry zezwoliły wprawdzie na utworzenie

Legionów Polskich, lecz rozczarowane fiaskiem poczynił Pierwszej Kompanii Kadrowej traktowały je jako formację pomocniczą. Trzeba wszak przyznać od razu, że podobnie Rosjanie traktowali powstały u ich boku jako załóżek przyszłej polskiej siły zbrojnej Legion Puławski.

Dopiero przedłużająca się Wielka Wojna, jak później nazwano ten konflikt, i bieżące zmiany na froncie zmusiły Piłsudskiego i Dmowskiego do pewnej rewizji taktyki działania. Akt 5 listopada (1916 r.) i powołanie przez Niemców i Austriaków Rady Regencyjnej nie mogły spełnić oczekiwań „Ziuka”. Zaborcy nie precyzowali w tym dokumencie granic zapowiadanej Polski. Mocno za to podkreślali więź przyszłego Królestwa Polskiego z jego „darczyńcami”. Stąd Piłsudski namówił podwładnych do nieskładania przysięgi na wierność cesarzowi, postępowanie takie przyplacając uwięzieniem w lipcu 1917 r. Wypadki te znamy pod nazwą kryzysu przysięgowego.

Równocześnie Dmowski, obserwując pograżającą się w chaosie Rosję, nieudolność Mikołaja II i elit dworskich, udał się na Zachód. Utworzony w sierpniu 1917 r. w Lozannie Komitet Narodowy Polski (KNP), za chwilę przeniesiony do Paryża, stał się oficjalnym przedstawicielstwem państwa polskiego, formalnie wciąż nieistniejącego, ale coraz wyraźniej pojawiającego się w planach politycznych liderów Francji, Wielkiej Brytanii i przede wszystkim Stanów Zjednoczonych.

Dalszą historię już dobrze znamy. Powróciwszy do Warszawy z więzienia w Magdeburgu 10 listopada 1918 roku, sześć dni później Piłsudski wystosował do przywódców mocarstw zwycięskiej koalicji telegram notyfikujący powstanie niepodległego państwa polskiego. Kilka tygodni później KNP reprezentował Polaków na rozpoczętej w styczniu 1919 roku paryskiej konferencji pokojowej. Naczelnik Państwa w jednym z listów tak napisał o Dmowskim: „To jedyny polityk, z którym warto dyskutować”. Dmowski odwdziczył się innym stwierdzeniem: „Piłsudski to niewątpliwie wielki człowiek, choć nie mogliśmy w niczym uzgodnić naszych poglądów”. Największym szczęściem (!) Polski było to, że życie tych dwóch wielkich ludzi zbiegło się w jednym czasie. W innym razie nie świętowalibyśmy dzisiaj setnej rocznicy odzyskania niepodległości. ●

Autor jest  
naczelnikiem Biura  
Badań Historycznych  
w Lublinie.



DR HAB.  
**MARCIN**  
**KRUSZYŃSKI**

# Międzyrzeczka przestroga

## 44 ofiary niemieckiej masakry

**W** wydarzenia z listopada 1918 r. przedstawiane są często jako bezkrwawy akt odzyskania niepodległości. I rzeczywiście, setka ofiar wydaje się znikomą ceną za oswobodzenie znacznej części kraju spod wojskowej okupacji Austro-Węgier i Niemiec. Czy jednak tak niezwykle korzystny dla polskich interesów rozwój wydarzeń był jedynym możliwym scenariuszem? Przypomnienie najdramatyczniejszego epizodu, jaki rozegrał się przed stu laty na południowym Podlasiu, powinno nam uświadomić, że tak nie było.

10 listopada, krótko po przybyciu do Warszawy, Józef Piłsudski wynegocjował warunki rozbrojenia i opuszczenia stolicy przez garnizon niemiecki. Przez kolejne dni Królestwo opuściło ponad 50 tys. Niemców.

Wobec utraty kontroli nad centralną Polską i przebiegającymi tędy szlakami komunikacyjnymi Niemcy stanęli przed poważnym problemem: niemal z dnia na dzień ich siły okupujące odebrane Rosji olbrzymie obszary zostały częściowo odcięte od terytorium Rzeszy. Większość z 20 dywizji piechoty i wszystkie 3 dywizje kawalerii podporządkowane Naczelnemu Dowództwu na Wschodzie (Ober-Ost) znajdowało się na Ukrainie i Białorusi. Zakończenie wojny i niepokojące wieści z Niemiec sprawiły, że zdecydowana większość żołnierzy myślała tylko o szybkim powrocie do domu. Ewakuacja niemieckich sił zbrojnych z tego terenu była też jednym z postanowień zawieszenia broni zawartego w Compiègne. Tylko kolej dawała możliwość przeprowadzenia sprawnej dyslokacji wojsk. Wobec wydarzeń w Królestwie priorytetem dla niemieckiego dowództwa stało się zabezpieczenie linii kolejowej prowadzącej z Kowla, przez Brześć, Białystok, Grajewo, aż ku granicy Prus Wschodnich.

W listopadzie 1918 r. dowództwo niemieckie, nieufające zrewoltowanym i zdemoralizowanym oddziałom rezerwowym, skierowało na ten newralgiczny teren dodatkowe siły złożone głównie z kawalerii, pociągów i pojazdów pancernych, oddziałów karabinów maszynowych i oficerów. Z lojalnych i konserwatywnie nastawionych żołnierzy zaczęto formować oddziały ochotnicze – Freikorps, których głównym zadaniem było powstrzymanie armii przed rozpadem i zabezpieczenie szlaków komunikacyjnych.

### Nie oddali broni

Na terenach południowego Podlasia najpoważniejszą zorganizowaną siłą konspiracyjną była Polska Organizacja Wojskowa, która już od miesięcy przygotowywała się do wystąpienia przeciw obu okupantom. Mobilizacja III Okręgu POW w Siedlcach i proces rozbrajania sił okupacyjnych przebiegały początkowo podobnie łatwo jak w innych częściach centralnej Polski. Nieliczne były incydenty zbrojne, a liczba ofiar bardzo mała.

Wypadki potoczyły się inaczej, gdy polska irredenta dotarła do niemieckich Etapów Bugu, gdzie ze względu na inny charakter okupacji słabsze były struktury konspiracyjne, a niemieckie garnizony silniejsze. 12 listopada z Sobieszyna do Łukowa przybył 40-osobowy oddział pod dowództwem 26-letniego byłego legionisty, sierżanta Ignacego



Pomnik w Międzyrzecu z 1931 roku upamiętniający ofiary I wojny światowej

Zowczaka „Czarnego” z garwolińskiego obwodu POW. Zgodnie z wcześniejszymi instrukcjami komendy POW jednym z pierwszych zadań miało być opanowanie stacji i węzłów kolejowych. Łuków został już jednak opanowany przez miejscowe POW pod dowództwem por. Stefana Zdanowskiego i por. Eugeniusza Kwiatkowskiego – późniejszego ministra przemysłu i skarbu.

Zowczak postanowił ruszyć dalej i na zarekwirowanym składzie kolejowym 13 listopada przybył do Międzyrzeca. Tutaj znajdował się liczący ok. 500 żołnierzy garnizon niemiecki. Mimo sprzeciwu dowódcy miejscowa Rada Żołnierska przystała, jak się wydawało, na warunki zaproponowane przez Polaków i zobowiązała się do oddania większości broni i opuszczenia miasteczka. W praktyce jednak niemieccy żołnierze rozbroili się tylko częściowo i pozostali na miejscu.

W tym samym czasie podjęto próbę opanowania Białej Podlaskiej. Rada Żołnierska tamtejszego garnizonu była początkowo skłonna do porozumienia z Polakami, ale tu także Niemcy nie spieszyli się z opuszczeniem miasta. Tymczasem do Białej przybyły wysłane przez Ober-Ost oddziały z żołnierzami 2. pułku huzarów (2. Leib-Husaren-Regiment) na czele. 15 listopada opanowano sytuację w garnizonie w Białej Podlaskiej i jednocześnie przystąpiono do tłumienia wszelkich polskich wystąpień w okolicy. POW wycofała się z miasta.

### Nierówna walka

Preludium dramatu rozegrało się już 14 listopada w Janowie Podlaskim, gdzie polska placówka została pokonana przez przybyłych na samochodach pancernych Niemców. Nad ranem 16 listopada z Białej przybył do Międzyrzeca na dwóch ciężarówkach oddział wojska, prawdopodobnie złożony głównie z oficerów, do którego później dołączyli huzarzy. Słaby posterunek nie zdążył w porę zaalarmować polskiego oddziału śpiącego na kwaterze w pałacu Potockich. Zaskoczeni Polacy podjęli krótką i nierówną walkę. Budynek stanął w płomieniach, zginęło wielu obrońców na czele z sierżantem Ignacym Zowczakiem.

Niemiecka ekspedycja karna, do której przyłączył się „rozbrojony” oddział z Międzyrzeca, nie zadowolili się likwidacją grupki polskich ochotników i przystąpiła do wyłapywania i mordowania innych, niekiedy zupełnie przypadkowych cywilnych osób. Postępowano przy tym bardzo brutalnie, znęcając się i dobijając rannych. Przy okazji dokonywano rabunków i zniszczeń. Niemcy próbowali ruszyć dalej na południe, ale w rejonie Kąkolewnicy powstrzymała ich zasadzka oddziału peowiaków z Radzyna Podlaskiego. Przez kolejne dni rajdy niemieckiego wojska terroryzowały okolice Białej i Międzyrzeca.

18 listopada przedstawiciele komendy POW wynegocjowali w Łukowie z Inspekcją Etapów Bugu warunki ewakuacji armii niemieckiej linią kolejową Brześć – Grajewo oraz przebieg linii demarkacyjnej oddzielającej wojska niemieckie od terenów kontrolowanych przez Polaków. Postępowanie wojsk niemieckich spotkało się też z reakcją polskiego rządu, który z jednej strony składał do Berlina protesty, a z drugiej starał się o jak najszybsze podjęcie negocjacji. Niemcy nie wahali się użyć podczas rozmów szantażu w postaci wizji 500-tysięcznej armii zdesperowanych niemieckich żołnierzy, którzy gwałtem utorują sobie drogę powrotną do domów, „rozdeptując” przy okazji Polskę. Argument ten traktowano w Warszawie poważnie, jednocześnie twardo sprzeciwiając się skierowaniu wojsk niemieckich wprost na zachód.

W umowie zawartej 24 listopada przez władze w Warszawie i Naczelnika Państwa z władzami niemieckimi oraz dowództwem Ober-Ostu w Kownie potwierdzono w zasadzie warunki porozumienia z Łukowa. Niemcom nie tylko udostępniono linię kolejową, ale też przywrócono na czas ewakuacji ich kontrolę nad Białymstokiem i Grajewem. 18 lutego 1919 r. Niemcy opuścili Białystok. Dwa dni później jako ostatnia granicę z Prusami pod Grajewem przekroczyła konno niemiecka kawaleria.

Międzyrzec dołączył do terenów wolnej Polski nocą 17 grudnia, kiedy to po cichu – inaczej niż do niego wkraczali miesiąc wcześniej – opuścili miasteczko niemieccy żołnierze. 21 grudnia dokonano uroczystego pochówku 44 ofiar masakry z 16 listopada. W 1931 r. powstał także pomnik upamiętniający pomordowanych. ●

Autor jest  
naczelnikiem  
Wydziału Kresowego  
Biura Poszukiwań  
i Identyfikacji IPN.



**MICHAŁ  
DURAKIEWICZ**  
IPN LUBLIN

# Wszystko dla Ojczyzny

## Historia trzech braci Pomarańskich

**S**tefan, Józef, Zygmunt – synowie Marii Dorantt i Józefa Pomarańskiego, wnukowie Pawła, uczestnika Powstania Styczniowego i prawnukowie Wawrzyńca, uczestnika Powstania Listopadowego. Rodzina całkowicie oddana Polsce była naturalnym czynnikiem wychowawczym trzech braci. Ojciec Józef grał jako skrzypek we Włościańsko-Symfonicznej Orkiestrze Karola Namysłowskiego. Zmarł wcześniej, osierocając dzieci, wychowaniem chłopców zajęła się mama Maria. Początkowo mieszkali w Zamościu i Zwierzyńcu, potem korzystając z pomocy rodziny Doranttów, przenieśli się do Warszawy, gdzie chłopcy ukończyli gimnazjum Mariana Rychłowskiego z językiem wykładowym polskim. Wszyscy trzej należeli do Organizacji Młodzieży Narodowej, do Organizacji Niepodległościowej „Zarzewie”, tajnego skautingu, Polskich Drużyn Strzeleckich, Legionów Polskich, Polskiej Organizacji Wojskowej. Walczyli w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku. Po zakończeniu działań wojennych odegrali ważną rolę w życiu społeczno-kulturalnym Polski.

Druga wojna światowa wezwała ich ponownie do obrony Ojczyzny, walczyli w wojnie obronnej w 1939 roku, czynnie włączyli się w tworzenie struktur konspiracyjnych ZWZ-AK. Tym razem los okazał się dla nich tragiczny, zginęli w niemieckich obozach koncentracyjnych.

### Stefan

Najstarszy z braci, Stefan Pomarański, urodził się w 1893 roku, w sierpniu 1914 roku wstąpił do Pierwszej Kompanii Kadrowej.

„Po raz pierwszy ujrzeliśmy Józefa Piłsudskiego, naszego Komendanta Głównego. W godzinach popołudniowych 2 sierpnia (1914 r.) przybył na Dolne Młyny w towarzystwie swego Szefa Sztabu Kazimierza Sosnkowskiego, aby osobiście objąć zwierzchnictwo i dokonać inspekcji Komendy. »Obejmuję nad wami komendę. Wymagać będę od was dwóch rzeczy: wiary we mnie, zaufania do mnie, bezwzględne zaufania do mnie, i drugiej rzeczy; spokoju, absolutnego żołnierskiego spokoju« – wspominał Stefan Pomarański („Z historycznych dni”).

W październiku 1915 roku Stefan został odesłany do pracy w POW. Aresztowany w 1917 roku przez niemieckie władze okupacyjne, został osadzony w Cytadeli Warszawskiej, następnie w obozie dla internowanych legionistów w Szczyplonie, skąd uciekł. Udał się do Zamościa, gdzie pod przybranym nazwiskiem jako Stefan Roszko wraz z bratem Zygmuntem zakłada w grudniu 1917 roku Księgarnię Polską, a od kwietnia 1918 roku wydaje Kronikę Powiatu Zamojskiego, która rok później zmienia nazwę na Tękę Zamojską. W listopadzie 1918 roku zostaje skierowany do Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, otrzymuje również awans na porucznika.

W 1920 roku podczas wyprawy kijowskiej pełnił funkcję komendanta Kwatery Głównej Sztabu Ścisłego Naczelnego Wodza. Dwa lata później, w 1922 roku, ukończył studia historyczne, a 10 lat później obronił doktorat na Uniwersytecie Warszawskim. Pracował w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Archiwum Głównym Akt Dawnych (jeździł do Moskwy w sprawie rewindykacji



FOT. ZBIORY MUZEUM ZAMOJSKIEGO

### Stefan, Józef, Zygmunt Pomarańscy walczyli w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku. Odegrali też ważną rolę w życiu społeczno-kulturalnym II Rzeczypospolitej

zbiorów polskich), był dyrektorem Archiwum Skarbowego, a przed 1939 rokiem dyrektorem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie.

We wrześniu 1939 roku Stefan Pomarański walczył w obronie Lwowa. Internowany na Węgrzech, w obozie prowadził prace badawcze nad historią Węgrów, uczestniczył w ruchu konspiracyjnym.

„Każdy z Was pewno pamięta i wspomina mile swe imieniny przedwojenne, kiedy to obchodziliśmy je uroczysto w nastroju niemal świątecznym. Na pewno wrócimy niedługo do tych samych tradycji – niech tylko wojna się skończy... Za kilka dni mamy Dzień Zaduszny – i znów będzie okazja do smutnych rozpamiętywań i wspominek. Mój Boże – jak się to dużo zmieniło od naszych zjazdów rodzinnych u Stryjka Zyg! Czy je pamiętasz?” – pisał z internowania.

Po aresztowaniu przez Gestapo został przewieziony do niemieckiego obozu koncentracyjnego we Flossenbürgu i tam zamordowany w grudniu 1944 roku.

Nie mniej tragiczny los spotkał synów Stefana Pomarańskiego: Przemysław zginął we wrześniu 1939 roku, Leszek w sierpniu 1944 roku w Powstaniu Warszawskim.

Stefan Pomarański był autorem wielu prac historycznych, szczególnie dotyczących Powstania Styczniowego.

### Józef

Drugi z braci, Józef Pomarański, urodził się w 1896 roku. Do Legionów Polskich wstąpił w 1915 roku, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, zdemobilizowany został w stopniu rotmistrza. W 1925 roku skończył studia i zdobył tytuł inżyniera leśnika. W 1936 roku objął posadę nadleśniczego w Gidlach.

Od 1939 roku działał w konspiracji, pełnił funkcję komendanta powiatu radomszczańskiego Armii Krajowej, następnie komendanta dywersji. Córka Józefa Pomarańskiego, Krystyna ps. „Ossoria”, w październiku 1939 roku przy współpracy kolegów ojca wykrała z Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie (już w zarządzie niemieckim) mapy lasów i niektóre mapy sztabowe, które zostały przywiezione do nadleśnicówki w Gidlach, a następnie na polecenie Komendy Głównej AK przekazane do okręgów AK. Leśniczówka w Gidlach była miejscem schronienia osób poszukiwanych przez Gestapo.

W kwietniu 1942 roku Józef zostaje aresztowany i osadzony w KL Auschwitz, gdzie zginął w sierpniu 1942 roku.

### Zygmunt

Najmłodszy z trzech braci Pomarańskich, Zygmunt, urodził się w grudniu 1897 roku. W 1914 roku wstąpił do I Kompanii Kadrowej Legionów Polskich, w tym też roku został ranny pod Kielcami, następnie w bitwie pod Konarami.

W latach 1917-1918 pełnił funkcję komendanta obwodu zamojskiego Polskiej Organizacji Wojskowej, wraz z bratem założył Księgarnię Polską w Zamościu. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, w 1921 roku przeszedł do rezerwy w stopniu porucznika.

W 1931 roku zdał egzamin na notariusza, początkowo pracował jako komornik w Hrubieszowie i Włodzimierzu Wołyńskim, następnie objął notariat w Koźmicach i w Zamościu. Podczas okupacji niemieckiej organizował strukturę ZWZ-AK w Zamościu i powiecie zamojskim. W lutym 1941 roku został aresztowany przez Gestapo i osadzony w więzieniu na Zamku Lubelskim, następnie przewieziony do KL Auschwitz, gdzie zginął w październiku tegoż roku.

Pasją Zygmunta Pomarańskiego była muzyka. Napisał melodię do wielu pieśni legionowych, między innymi do „O mój rozmarynie”, „Jedzie, jedzie na Kasztance”, które zostały opublikowane w cyklu „Pieśni na wojnie i o wojnie pisane”. „Często maszerowałem w długiej kolumnie wojska pod takt swych własnych rytmów; często w kurzawie bitewnej biegnę do ataku, kojarząc okrutny realizm wojny ze światem tonów. Niektóre przeżycia i motywy muzyczne utrwaliły się w mej myśli jakby na taśmie magnetycznej, z której treść czasem dopiero przeniosłem na papier” – wspominał okoliczności, w jakich powstawały jego utwory. ●

Autorka jest emerytowanym pracownikiem Muzeum Zamojskiego w Zamościu.



MARIA RZEŹNIAK